

KUFEL I JEGO KOMPANIA

TAJNI WSPÓŁPRACOWNICY WOJSKOWYCH SŁUŻB SPECJALNYCH

Ustawa o IPN wśród organów bezpieczeństwa państwa, których akta miał przejąć Instytut, wymienia następujące instytucje wojskowe funkcjonujące od 1943 do 1991 r.: Informację Wojska Polskiego, Zarząd Informacji Naczelnego Dowództwa WP, Kierownictwo Informacji WP, Główny Zarząd Informacji WP (GZI) oraz jednostki podległe tym organom, Wojskową Służbę Wewnętrzną (WSW), Zarząd II Sztabu Generalnego WP oraz inne służby Sił Zbrojnych prowadzące działania operacyjno-rozpoznawcze lub dochodzeniowo-śledcze, w tym w rodzajach broni oraz w okręgach wojskowych. Wśród formacji wojskowych podległych MSW wymienia się również Wojskową Służbę Wewnętrzną Jednostek Wojskowych MSW oraz zwiad Wojsk Ochrony Pogranicza (WOP).

Dużą część tego zasobu stanowią dokumenty operacyjne, w tym akta tajnych współpracowników. Należy podkreślić, że przed przekazaniem tych akt do IPN nie było do nich praktycznie żadnego dostępu. Jedyne wyjątki uczyniono dla dwóch historyków wojskowych: Zbigniewa Pałskiego, autora pracy doktorskiej *Informacja wojskowa w latach 1943–1957*, oraz Władysława Tkaczewa, autora książki *Powstanie i działalność organów Informacji Wojskowej WP w latach 1943–1948*. Mieli oni dostęp do części dokumentów normatywnych i sprawozdawczych, a ich prace pisane w końcu lat osiemdziesiątych mają tę dodatkową wartość, że udało im się wtedy wykorzystać materiały, które dziś już nie istnieją. Szacuje się, że w wyniku masowych akcji niszczenia akt na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych zlikwidowano 77 proc. zasobu WSW i 84 proc. zasobu GZI. Na szczęście, wbrew temu, co dotychczas przypuszczano, zasób ten – choć znacznie uszczuplony – pozwala choć częściowo odtworzyć działalność operacyjną służb wojskowych. Utrudnieniem dla badań naukowych jest jednak to, że w dużej części tych dokumentów pozostawiono klauzulę tajności, lub przekazano je do zbioru zastrzeżonego.

Od wieków podstawą pracy operacyjnej służb specjalnych było wykorzystywanie agencji, mówi się nawet, że zawód agenta jest drugim najstarszym zawodem świata. Nie inaczej było i w powstających w 1943 r. organach Informacji Wojskowej. W ich zainteresowaniu pozostawało kilkadziesiąt kategorii tzw. „zabarwień” osób pełniących służbę w Wojsku Polskim. Byli to m.in. przedwojenni oficerowie zawodowi, byli żołnierze PSZ na Zachodzie i AK, sympatycy PSL itp. Żołnierze mieszczący się w powyższych kategoriach tworzyli tzw. „bazę operacyjną”. Trzeba również podkreślić, że te założenia wynikały z przesłanek ideologicznych i nie miały wiele wspólnego z klasycznym pojmowaniem działalności kontrwywiadowczej. Według danych Zbigniewa Pałskiego w latach pięćdziesiątych średnio było to około 20–30 tys. osób rocznie. Spośród nich tylko część była aktywnie rozpracowywana. Lista osób, na które zakładano sprawy operacyjne, rosła lawinowo, w miarę jak w Polsce zaostrzał się stalinizm. I tak np. 1 stycznia 1946 r. w zainteresowaniu Informacji było zaledwie 126 osób, a już rok później aż 5899 osób znajdowało się pod obserwacją agenturalną. Szczytowym okresem był rok 1951, kiedy to takich „figurantów” było aż 9271. Później liczba ta spadała i 1 października 1956 r. było ich już „tylko” 773.

W latach pięćdziesiątych agentura, która była podstawowym narzędziem pracy operacyjnej, dzieliła się w myśl Instrukcji Nr 04/INF Szefa GZI MON z 10 maja 1954 r. „O podstawowych zasadach pracy z siecią agenturalno-informacyjną”¹ (była ona usankcjonowaniem praktyki funkcjonującej od 1945 r.) na trzy grupy, w zależności od charakteru wykonywanych zadań:

– agentów, do tej kategorii werbowano „osoby mające możliwość zdobycia zaufania wrogiego środowiska, względnie przeklasyfikuje się posiadającego takowe zaufanie tajnego współpracownika, w celu aktywnego rozpracowania organizacji, grup i pojedynczych osób, na które otrzymano przekonywujące materiały o prowadzeniu przez nich konkretnej, wrogiej działalności”;

– rezydentów „politycznie sprawdzonych tajnych współpracowników, którzy z polecenia organów Informacji kieruje pewną liczbą przekazanych mu na łączność informatorów... Dobór kandydata na rezydenta przeprowadza się w zasadzie spośród oficerów lub podoficerów nadterminowych”

– tajnych informatorów, którzy mieli „wyławiać osoby podejrzane w jednostkach wojskowych i w ich otoczeniu oraz rozpoznawać osoby interesujące organy Informacji”

Liczba tajnych współpracowników stale wzrastała, i tak 31 grudnia 1945 r. w sieci były 7764 osoby, w tym 268 agentów, 953 rezydentów i 6543 tajnych informatorów. Szczytowi w rozwoju agentury był rok 1952, kiedy to w sieci znalazło się 24 057 osób, w tym 130 agentów, 4138 rezydentów i 19 789 tajnych informatorów. Potem następował stopniowy spadek, i w 1957 r. po weryfikacji w sieci WSW było już zaledwie 2 100 osób.

Skąd wywodzili się agenci? Werbowano ich głównie spośród żołnierzy, i to zarówno kadry zawodowej, jak i służby zasadniczej. Przykładowo w 1952 r. w sieci było 6 856 oficerów, co stanowiło 38,5 proc. ogółu agentury i 16,7 proc. całości korpusu oficerskiego WP. Resztę agentury stanowili podoficerowie, szeregowi oraz w mniejszym stopniu cywile.

Agenturę wykorzystywano głównie w trzech celach, do aktywnych rozpracowań, do profilaktycznej kontroli osób „ze skompromitowaną przeszłością” oraz do rozpracowywania osób, które znajdowały się w „bazie operacyjnej”. Pozostała część agentury, a było to ponad 40 proc., była w sieci, lecz nie miała konkretnych zadań. Można więc przyjąć, że ich współpraca polegała na donoszeniu o nastrojach panujących wśród kolegów.

W zakresie pracy operacyjnej Informacja nie miała nad sobą żadnej kontroli. Każdy oficer Wojska Polskiego mógł być przez nią rozpracowywany i dotyczyło to najwyższych szczebli. Wzorując się na modelu sowieckim (duża część kadry Informacji wywodziła się z szeregów Armii Czerwonej), nie wierzono nikomu. Klasycznym przykładem jest casus marszałka Michała Roli-Żymierskiego, do 1949 r. ministra obrony narodowej. Donosił na niego sam szef jego gabinetu, płk Marian Bartoń, agent o kryptonimie „Dąbrowski”. Informacja nie cofała się przed niczym, aby osiągnąć swe cele. Przykładowo werbowano podchorążych Oficerskiej Szkoły Prawniczej, a w zamian za współpracę ułatwiano im późniejszą karierę. I tak w Wojskowym Sądzie Rejonowym w Warszawie na początku lat pięćdziesiątych funkcjonował sędzia-rezydent, który miał w sieci sześciu informatorów, również sędziów. Czy można sobie wyobrazić w takich warunkach „niezawistość sędziowską”? Podobnie było zresztą w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej i innych instytucjach centralnych MON. Do rodzajów sił zbrojnych podlegających „szczególnej ochronie” ze strony Informacji należały wojska lotnicze. Po uciezkach pilotów na Zachód nakazano tu szczególne

¹ Z. Pałski, *Agentura Informacji Wojskowej w latach 1945–1956*, Warszawa 1992, s. 52–67.

Ag. "Dębrowski"

Ścisłe tajne.

Dnia 3.11.49 r.

Przyjął: Karalun-ppłk.

AG. M E L D U N G I

Dnia tj. 3.11.49 r. o godz. 9-30 rano Minister po przybyciu do Gabinetu w formie ściśle poufnej oświadczył mi, że w dniu 2.11.49r. Ob. Prezydent udzielonej mu audjencji oświadczył, że zwalnia Marszałka z obowiązków Ministra Obrony Narodowej i że stanowisko Ministra powierzane zostanie Marszałkowi Związku Radzieckiego BOKOSSOWSKIEMU.

Na moje pytanie jak Marszałek przyjął to oświadczenie Prezydenta i jakie mogą być przyczyny zwolnienia oświadczył:

"Jakkolwiek decyzją Prezydenta byłem nie jako uderzony, to jednak od dawna liczyłem się z tym, że będę musiał ustąpić z tego stanowiska. Dopatrzyć się tu czyichś intryg. Partia podejmując tę decyzję winna była wziąć pod uwagę, że dawałem ze siebie wszystko aby pracować dla dobra Polski Ludowej i pokładanego we mnie zaufania nie zawiodłem, bo w okresie najtrudniejszego wojny i bezpośrednio po wojnie godnie i z całym oddaniem pracowałem. Dlatego uważam, że dzieje mi się krzywda, że obecnie tak nagle zostaję odrzucony. Zdaje sobie jednak sprawę z tego, że ustąpienia mego wymaga ogólna sytuacja międzynarodowa i jestem przekonany, że Marszałek BOKOSSOWSKI, posiadający olbrzymie doświadczenie wojskowe działa dużo więcej odemnie. Prezydent zaoferował mi stanowisko członka Rady Państwa, ale ta sprawa jest jeszcze do omówienia. Przewiduję, że bezpośrednio po święcie Rewolucji Październikowej we wtorek 8.11. odbędzie się Rada Ministrów, na której powzięta zostanie formalna uchwała o zwolnieniu mnie z zajmowanego stanowiska i mianowaniu na stanowisko Ministra Marszałka BOKOSSOWSKIEGO. Przewiduję również, że w dniu 8 lub 9.11.49r. oficjalnie przekazę funkcję Ministra Marszałkowi BOKOSSOWSKIEMU. Do tego czasu dokąd nie ukaze się oficjalny komunikat w prasie zobowiązuję Was pułkownika do zachowania o naszej rozmowie ściślej tajemnicy. W tej chwili wiedzą o tej decyzji tylko Prezydent, Minister BESHAN i Gen. OCHAB. Zdaje sobie sprawę, że wiadomość o moim odejściu wywoła duże poruszenie w wojsku i społeczeństwie, bo cieszę się dość znaczną popularnością, ale zmiana ta jest nieuchronnie konieczna. Ja jako działacz partyjny zawsze byłem i będę posłuszny poleceniom i dyrektywom partii i wszędzie będę pracował gdziekolwiek Partia mnie postawi."

Minister wydał mi polecenie uporządkowania kancelarii Gabinetu i przygotowania jej do zdania. Minister odwołał w porozumieniu z Gen. OCHABEM posiedzenie zespołu partyjnego wyznaczona na dzień 3.11.49r. godz. 17-ta i przybyłego na zespół Admirala STYERA polecił mi skierować do I Viceministra Gen. OCHABA.

" D . B R O W S K I "

zwiększenie aktywności. Skutkowało to tym, że w końcu 1953 r. na ogólną liczbę 1063 pilotów było 252 tajnych współpracowników, czyli statystycznie co czwarty pilot.

Po utworzeniu na początku 1957 r. Wojskowej Służby Wewnętrznej jej zainteresowania skupiały się zasadniczo na zagadnieniach ochrony kontrwywiadowczej sił zbrojnych. Tylko nieliczne osoby dotychczas rozpracowywane ze względów politycznych nadal pozostawały w zainteresowaniu służby. Niemniej już w połowie lat sześćdziesiątych, w okresie kiedy szefem WSW został gen. Teodor Kufel, WSW ponownie zaczęła odgrywać rolę polityczną. Dotyczyło to zwłaszcza lat 1967–1968, kiedy toczyła się często brutalna walka frakcyjna w PZPR. Dla gen. Kufła, podobnie jak w latach pięćdziesiątych, nie było osób poza podejrzeniami i powołany w Szefostwie WSW specjalny zespół do spraw rozpracowań prowadził działania przeciwko generałom Zygmunтови Duszyńskiemu, Jerzemu Fonkowiczowi, Bronisławowi Bednarzowi oraz Janowi Freyowi-Bieleckiemu, czyli reprezentującym według dialektyki Kufła tzw. kierunek „rewizjonistyczno-syjonistyczny”. Ale rozpracowywano również m.in. generałów Józefa Urbanowicza, Włodzimierza Sawczuka (podczas studiów w Akademii im. Woroszyłowa), Włodzimierza Oliwę, Tadeusza Tuczapskiego czy Mieczysława Obiedzińskiego. Specjalnego smaku nabiera fakt, że uwadze Kufła nie umknęły także kontakty ministra obrony narodowej gen. Wojciecha Jaruzelskiego z płk. Michałem Sadykiewiczem czy też z gen. Duszyńskim. A na ironię zakrawa fakt, że oficerowie zespołu ds. rozpracowań prowadzili działania również przeciwko gen. Czesławowi Kiszczakowi, wówczas zastępcy Kufła. Oczywiście we wszystkich tych operacjach, oprócz techniki operacyjnej, wykorzystywano obficie umieszczoną odpowiednio wysoko agenturę. Generalnie jednak większość agentury WSW odgrywała rolę prewencyjną i wywodziła się z żołnierzy służby zasadniczej. Typowe zadania dla agentury w tym okresie to rozpoznawanie kadry sztabu jednostki i życia pozasłużbowego czy też rozpoznawanie żołnierzy służby zasadniczej posiadających krewnych za granicą.

Ponowny wzrost aktywności WSW w sferze politycznej nastąpił w latach osiemdziesiątych, po utworzeniu „Solidarności”. Już w opracowanych 24 listopada 1980 r. „Wytycznych do planowania działalności WSW na 1981 r.” szef WSW gen. dyw. Czesław Kiszczak nakazał zwiększyć liczbę osobowych źródeł informacji (OZI) w „ochranianych” jednostkach i instytucjach oraz w ich otoczeniu cywilnym. W szczególności dotyczyło to uzupełnienia sieci osobowych źródeł informacji wśród pracowników cywilnych wojska, żołnierzy służby zasadniczej i słuchaczy Szkół Podchorążych Rezerwy oraz rodzin kadry. Miało to być podstawowym warunkiem zapewnienia dopływu informacji dla WSW z tych środowisk. Wojskowe służby specjalne zostały również zaangażowane do działań operacyjnych przeciwko NSZZ „Solidarność”, a po wprowadzeniu stanu wojennego, przeciw podziemiu. W przytoczonych powyżej wytycznych Kiszczak nakazywał m.in. „wprowadzanie (pozyskiwanie) OZI do środowisk antysocjalistycznych dążących do wywierania ujemnego wpływu na wojsko lub prowadzenia wrogiej działalności wymierzonej przeciwko siłom zbrojnym”. Nakazywał również przenoszenie tych spośród żołnierzy służby zasadniczej, którzy mieli powiązania (lub ich rodziny miały) z „elementami antysocjalistycznymi”, do jednostek Obrony Terytorialnej, gdzie należało ich poddawać aktywnej kontroli operacyjnej.

W omawianym okresie OZI WSW dzieliły się na dwie kategorie: nieoficjalnych pracowników (w skrócie – NP), odpowiedników dawnych rezydentów w Informacji, wywodzących się głównie z kadry zawodowej, którzy „na kontakcie” mieli od kilku do kilkunastu tych z drugiej kategorii – tajnych współpracowników (czyli, podobnie jak w SB – TW).

W latach osiemdziesiątych nastąpił również wyraźny wzrost liczby agentury, przekroczyła ona wówczas 10 tys. osób. Zagadnienie to wymaga jeszcze badań, ale świadczy o tym

m.in. statystyka pozyskań agentury. Przykładowo w 1980 r. Zarząd WSW Warszawskiego Okręgu Wojskowego wykorzystywał w sieci 117 NP oraz 1844 TW. Z tego w tymże roku pozyskano 29 NP i 660 TW, a wyeliminowano 30 NP i 596 TW. Spośród tych źródeł około 85 proc. wykorzystywanych było do zadań profilaktycznych. Natomiast w końcu 1981 r. zarząd ten wykorzystywał już 151 NP i 2706 TW, przy czym w tymże roku pozyskano 45 NP oraz 1127 TW (nastąpił więc wzrost pozyskań o niemal 50 proc.). W 1981 r. wyeliminowano z sieci 11 NP i 424 TW.

W innych zarządach WSW sytuacja wyglądała podobnie, np. Zarząd WSW Śląskiego Okręgu Wojskowego w 1981 r. pozyskał 29 NP oraz 1091 TW, natomiast rozwiązano współpracę z 12 NP i 646 TW. W Zarządzie WSW Wojsk Lotniczych i Ochrony Powietrznej Kraju w październiku 1981 r. wykorzystywano zaś 182 NP i 1710 TW.

W ramach sprawy „Lancet” skierowanej przeciwko podziemiu Zarząd WSW Śląskiego Okręgu Wojskowego rozpracowywał struktury kierownictwa „Solidarności Walczącej”, a Zarząd WSW WOPK wraz ze Stołecznym Urzędem Spraw Wewnętrznych w ramach sprawy „Harcerz” starał się ustalić miejsce ukrywania się Zbigniewa Bujaka. Jednak największym sukcesem WSW w tym okresie było uplasowanie w gronie doradców wrocławskiego Regionalnego Komitetu Strajkowego agenta o pseudonimie „Andrzej”, którego działalność doprowadziła do ujęcia przywódcy RKS Władysława Frasyńskiego. Była to część szerokiej operacji Zarządu WSW Śląskiego Okręgu Wojskowego oraz wrocławskiej SB o kryptonimie „Labyrinth”, której celem było rozpracowanie struktur podziemia politycznego na Dolnym Śląsku.

W tym okresie blisko współpracowano również z SB, wymieniając się agenturą. Wcześniej, od początku lat sześćdziesiątych, WSW przekazywała do SB jedynie informatorów-alumnów seminariów duchownych, zwerbowanych do współpracy w czasie odbywania służby wojskowej. W grudniu 1981 r. podpisano porozumienie pomiędzy MON a MSW, na mocy którego SB miała przekazywać WSW akta personalne TW powołanych do zawodowej lub zasadniczej służby wojskowej, powołanych na przeszkolenie w Szkołach Podchorążych Rezerwy, przyjętych na studia w wojskowych uczelniach zawodowych, zatrudnionych w jednostkach bądź instytucjach wojskowych. Szefostwo WSW miało z kolei przekazywać akta personalne TW spośród żołnierzy służby zawodowej i zasadniczej oraz pracowników cywilnych zwolnionych do rezerwy lub z pracy w jednostkach bądź instytucjach wojskowych. Przykładowo w 1984 r. WSW przekazała do SB 3 282 teczki TW, z których 725 przejęła SB, reszta – jako nieprzydatna do celów operacyjnych – od razu wędrowała do archiwum. Z SB do WSW przekazano w tym czasie 87 teczek TW.

Podstawową różnicą między agenturą cywilnych służb specjalnych a tą wywodzącą się z wojska była sezonowość tej drugiej. Jak już wspomniano, zdecydowaną większość agentury wojskowych służb specjalnych stanowili żołnierze służby zasadniczej, werbowano ich w czasie odbywania służby, a po jej zakończeniu wyrejestrowywano. Dopiero na początku lat osiemdziesiątych część akt TW przekazano do SB. Służby wojskowe miały także ograniczony krąg zainteresowań, dotyczący głównie jednostek i instytucji wojskowych oraz ich bezpośredniego otoczenia, choć w latach osiemdziesiątych krąg ten poważnie się powiększył i WSW aktywnie włączyła się w akcje wymierzone przeciwko podziemiu czy powstającym niezależnym organizacjom harcerskim. Było to o tyle ułatwione, że przez służbę wojskową, czy to w charakterze żołnierzy służby zasadniczej, czy słuchaczy SPR, przewinęło się kilka milionów mężczyzn, i nawet jeżeli przyjmąc, że zwerbowano spośród nich tylko 10 proc., to były to wszak setki tysięcy ludzi. Stanowiło to doskonałą bazę dla późniejszych działań operacyjnych, np. podczas stanu wojennego i później.

Stan współpracowników Informacji Wojskowej w latach 1944–1956

Kategorie współpracowników	31.12. 1944	1.05. 1945	31.12. 1948	31.12. 1951	31.12. 1952	31.12. 1953	31.12. 1955	1.05. 1956	15.12. 1956	31.12. 1957
Agent	117	120	161	155	148	122	53	?	41	?
Rezydent	637	1153	1303	3777	3919	3343	1305	?	147	?
Informator	4380	6649	8047	19180	13752	12476	9597	?	4171	?
Razem	5134	7722	9511	23112	17819	15941	10955	9356	4359	2100

Opracowano na podstawie: Z. Palski, *Informacja wojskowa w latach 1943–1957. Kontrwywiad wojskowy czy policja polityczna*, mps pracy doktorskiej, Warszawa 2001, s. 117a, oraz W. Tkaczew, *Powstanie i działalność organów Informacji Wojskowej WP w latach 1943–1948. Kontrwywiad wojskowy*, Warszawa 1994, s. 211.

TAJNE SPICERACZKA
Krs. Nr 4

STANOWISKO
JEDNOSTEK WOJSKOWYCH
Klasa
Nr 10 0126
3. 1977 str. 4

DEPT KASZUBSKO
JEDNOSTEK WOJSKOWYCH
W. W. P. W. W. W.

Odpowiadając na pismo nr A-0169/11 z dnia 8.02.1977r. meldując, że stan sieci tajnych współpracowników przedstawia się następująco:

Lp.	Kategoria	Pseudonim i nr rej.	Stopień wojsk.	Przyn. part.	Cel wykorzystania	O kogo posiada dane na interesach
1.	TR	"Janek" 34	ppłk	PPR	Recognoscenie ukrywanych szpiegów z życia pozasłużbowego kadry.	ppłk Edward Gawron
2.	TR	"Kontakt" 36	sierż.	PPR	Recognoscenie stanu osobowego strażnicy WOP Jarosław, przy stwierdzeniu ukrywanych szpiegów.	ppłk Kazimierz Szczęśliwy
3.	TR	"Luz" 38	sierż.	b/p	Wychwylenie ukrywanych przesłane w zabezpieczeniu tajemnicy służbowej.	ppłk Kazimierz Szczęśliwy
4.	TR	"Drewno" 42	por.	b/p	Recognoscenie kadry bat. odwodowego GB WOP i wychwylenie nielegalnych kontaktów.	ppłk Edward Gawron
5.	TR	"Wojna" 46	wjr	PPR	Recognoscenie kadry batal. GB WOP i życia pozasłużbowego.	ppłk Edward Gawron
6.	TR	"Irek" 112	praco. cyw.	b/p	Recognoscenie pracujących GB WOP i ich kontaktów.	por. Włodzisław Szczęśliwy
7.	TR	"Wydol" 152	kpl.	b/p	Recognoscenie kontaktów kadry pododdziałów przyrządowych WOP, wychwylenie ukrywanych szpiegów.	por. Włodzisław Szczęśliwy
8.	TR	"Zona" 315	Praco. cyw.	b/p	Recognoscenie pracujących bat. WOP Ciszyn.	ppłk Edward Gawron

Z archiwum IPN